

13 03 2021 wieczorne Marian - BÓG WSZYSTKIM WE WSZYSTKICH

BÓG WSZYSTKIM WE WSZYSTKICH (wieczorne)

13 03 2021

2Koryntian 1,18-22: „*Jak wierny jest Bóg, tak słowo nasze do was nie jest równocześnie "Tak" i "Nie". Albowiem Syn Boży Chrystus Jezus, którego wam zwiastowaliśmy, ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był równocześnie "Tak" i "Nie", lecz w nim było tylko "Tak". Bo obietnice Boże, ile ich było, w nim znalazły swoje "Tak"; dlatego też przez niego mówimy "Amen" ku chwale Bożej. Tym zaś, który nas utwierdza wraz z wami w Chrystusie, który nas namaścił, jest Bóg, który też wycisnął na nas pieczęć i dał zadatek Ducha do serc naszych.*” Cała wielka różnica między filozofią chrześcijańską, a prawdziwym chrześcijaństwem polega na tym, że to ludzie robią coś w kierunku Boga po swojemu, a w chrześcijaństwie jest tak, że to Bóg robi w kierunku człowieka po Swojemu. To Bóg czyni w nas to, co Jemu się podoba. To Bóg wykonuje Swoje dzieło, to Bóg posyła Swego Syna, to Bóg posyła Swego Ducha, to Bóg określa, co ma zamiar z nami zrobić. Nie człowiek. My mamy to przyjąć jak to będzie i wtedy znaczy, że jesteśmy pokorni. I uznaliśmy, że Bóg nam dał parę tysięcy lat na to, żebyśmy my podejmowali decyzje, żebyśmy my poddawali się Jemu, żebyśmy my, ludzie, wykonali to, czy to. I między ludźmi byli tacy, którzy zrozumieli to, tak jak Abraham, który usłyszał od Boga: Trwaj w społeczności ze Mną i bądź doskonały. To nie ty zrobisz z siebie doskonałego, tylko bądź w społeczności ze Mną, a Ja będę czynił z ciebie człowieka coraz bardziej dojrzałego.

A więc upada nasze myślenie, że my Bogu określimy jak powinien wyglądać nowy człowiek w Chrystusie Jezusie, jak żyje nowy człowiek, jak zachowuje się nowy człowiek, no i w jaki sposób ten nowy człowiek dojdzie do wieczności. Wszystko zostało określone w Chrystusie Jezusie. Wszystko, co przyszło do nas i z czego Bóg nas będzie rozliczał, to jest w Chrystusie Jezusie. Poza Nim nie ma nic. W Nim wszystkie Boże „tak” zostały zawarte. A więc nasze myślenie o tym, że może obejrzymy takie miejsce, albo takie miejsce i wtedy z tego miejsca rozpoznamy jak powinien wyglądać Kościół, nie działa. Musimy patrzeć na Chrystusa, taki jest Kościół; jaki Chrystus, taki Kościół. A więc wszystko, co nie jest Chrystusem, nie jest Kościołem, bo Chrystus jest Głową ciała, Kościoła. Kościół jest ciałem Chrystusa. Głowa decyduje o wszystkim, nie ciało. A więc mamy uświadomienie, że jeżeli trwamy w Chrystusie, to spotykamy się z Bożym „tak”. Kiedy opuszczamy Chrystusa i robimy coś po swojemu, spotykamy się z Bożym „nie”. Wszystko, co w Chrystusie jest dla nas zbawienne. To co poza Chrystusem, jest porażką, jest przegraną. Kto trwa w Chrystusie, ten wydaje błogi owoc, kto nie trwa w Chrystusie, ten ginie. Wszystko z Chrystusa, cokolwiek jest dobrego, wszystko pochodzi z Chrystusa i Sam Bóg tym się zajmuje, żeby nas tym napępniać. Tak jak Jezus powiedział o tym Winogrodniku, że On ma winorośl i On dba o to, żeby każda gałązka tego krzewu winnego wydawała owoc godny Winogrodnika. Jeżeli widzi, że nie ma tego owocu, odcina tę gałązkę i odrzuca, i w to miejsce wszczepia inną, nad którą pracuje, żeby ona wydawała owoc godny Jego. To On jest Tym, który nas zbawi, to nie my się zbawiamy, tylko Bóg nas zbawia. I dopóki my w uniżeniu i szacunku podchodzimy do Jego Syna i poddajemy się Jezusowi Chrystusowi, to Bóg nas zbawia. To On się troszczy o tą sprawę, żebyśmy byli prawidłowo przygotowani. I wszystko ku temu współdziała. Duch Święty tak samo pracuje zgodnie z zamysłem Boga. Nic bez Bożego zamysłu nie dzieje się w Duchu Świętym. I Duch Święty nie robi nic; nawet gdy w westchnieniach wielkich wstawia się w nas, to jest to zgodne z wolą Boga, a nie inaczej. Ponieważ Duch bada głębokości Boże i przynosi nam wspaniałe prawdy, które pochodzą z serca Bożego.

A więc wszystkie Boże obietnice w Jezusie: Tak. „*Tym zaś, który nas utwierdza wraz z wami w Chrystusie, który nas namaścił, jest Bóg,*” 2Kor.1,21. Żaden z nas nie jest w stanie umocnić się w Chrystusie. My nie mamy takiej siły, żeby bardziej „przykleić” się do Chrystusa, żeby bardziej wnikać. Nie mamy takich możliwości. Bóg ma te możliwości. Gdy my poddajemy się Jego sposobowi działania, On umacnia nas w tym. Jeżeli weźmiemy to słowo o utwierdzeniu, to jest to słowo greckie „debajon” i ono znaczy: „czyni mocnym, czyni stałym, czyni niewzruszonym, umacnia, utrwala, potwierdza.” To Bóg czyni. Wtedy ty doświadczasz, że chcesz trwać w Chrystusie, doświadczasz, że dobrze ci jest z Chrystusem, i doświadczasz, że poznawanie Jezusa jest ci tak potrzebne, tak bliski, że wręcz tak, jakbyś wodę pił orzeźwiająco, albo jadł pokarm, kiedy jesteś złakniony, i doznajesz, że to cię nasyci, potrzebujesz tego Jezusa. Jak Jezus powiedział: Jestem chlebem żywota, jestem tym chlebem z nieba, który przyszedłem do was, abyście mogli karmić się Mną, mieć żywot wieczny.

A więc my się nie utwierdzimy, my nie jesteśmy w stanie nawet zahaczyć się o Chrystusa bez Boga. Dlatego Jezus powiedział: Jeżeli Bóg was nie przyprowadzi, sami nigdy nie przyslibyście do Mnie. Wszystko pochodzi z Boga. Jeżeli do końca Bóg będzie nad nami pracował, to osiągnięty został sukces. Bóg osiągnął Swój cel. To co zaczął w Chrystusie, On chce to w nas dokończyć. A więc kiedy my jesteśmy kuszeni przez wroga, żebyśmy o sobie mniemali, że jesteśmy lepsi od innych, to jest oszustwo. Bez Boga nie bylibyśmy w stanie nic osiągnąć, zupełnie nic.

A więc On, kiedy sprawa doszła do końca, i pod zakonem wszyscy zgrzeszyli, i wszyscy stracili chwałę Bożą, wtedy On posyła Swego Syna, aby uratować nas w Swój własny sposób. Ludzie zawiedli. Bóg dawał im wspaniałe prawo, a oni zawiedli. Bóg posyłał proroków, a oni zawiedli. A więc człowiek ogólnie zawiódł, nawet najlepszy zawiódł. Arcykapłani, kapłani, uczeni w Piśmie, faryzeusze zawiedli. Nie rozpoznali nawet Jezusa, nie umieli zobaczyć, że to jest On, chociaż znali 53 rozdział Izajasza, wiedzieli jak będzie wyglądało Jego przyjście. Ale oni sobie w głowie już inaczej wymyślili jak On przyjdzie, jak to będzie wyglądać. A więc w tym Jezusie nie zobaczyli kogoś, kto mógłby ich uratować. A przyszedł uratować ich od najgorszego wroga, o którym myśleli, że absolutnie, my nie jesteśmy niewolnikami, nigdy nie byliśmy, my zawsze byliśmy wolni. A Jezus mówi: Jeśli Ja was nie wyzwolę, to zawsze zostaniecie grzesznikami. A więc w sumie grzech jest panem nad człowiekiem bez Jezusa. A gdy Jezus zaczyna panować w nas, wtedy my panujemy nad grzechem. To jest wielka różnica. Człowiek sam z siebie nie może panować nad grzechem, grzech panuje nad człowiekiem, i człowiek musi grzeszyć, bo on nie ma wyjścia. Ale kiedy w Chrystusie zaczyna dokonywać się w nas dzieło zbawcze, wtedy Jezus napętnia nas zwycięstwem nad grzechem.

Nasze zadanie to jest, kiedy przyszła do ciebie potrzeba poznania Boga, gdy przyszła do ciebie potrzeba aby poznać kim jest Bóg, kim jest Jego Syn, to jest od Boga. Nie miałbyś, czy nie miałabyś nigdy takiej potrzeby, gdyby Bóg nie wzbudził jej w człowieku, nigdy. Mógłbyś przechodzić koło tysiąca Biblii, nawet mnóstwo słyszeć z głośników kazań, czy inne rzeczy i poszedłbyś, czy poszłabyś dalej i tyle, i nic. To Bóg jakby powstrzymał cię w tym podążaniu, i w twoim umyśle, czy w twoim sercu pojawiła się taka dziwna potrzeba, zupełnie inna niż była wcześniej, aby dowiedzieć się o Bogu, aby dowiedzieć się Kim On jest i dlaczego tak się stało. I dopiero wtedy rozpoczyna się prawdziwe podążanie Boga z człowiekiem w uczeniu kim jest Jego Syn. Nikt nie wie kto Ojciec, jak tyko Syn i nikt nie wie, kto Syn, jak tylko Ojciec. I wtedy zaczęliśmy poznawać Jezusa, ale dzięki Ojcu. To jest najpiękniejsze poznawania, jakiegokolwiek istnieje na tej ziemi, gdy Sam Ojciec wprowadza nas w to, kim jest Jego Syn. Wtedy dzieją się w nas takie potężne, święte dzieła Boże, że my jesteśmy sami zadziwieni, i zaczynamy Syna coraz bardziej podziwiać, i cenić sobie Syna, bo to nie my poznajemy Go własnymi zmysłami, bo własnymi zmysłami nie byliśmy w stanie poznać Go, to Bóg uruchamia w nas to, co jest potrzebne, aby w nas ten obraz Jego Syna coraz bardziej się jawił. Później zaczynasz doznawać, że mogę z Nim, mogę pójść wykonać to, mogę pokonać tą

przeciwność, mogę wszystko. To co Paweł powiedział: „*Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia, w Jezusie Chrystusie*”, to myśmy wszyscy to doznawali, jak Pan Jezus dawał nam siłę, żeby uczynić tą sprawę i tą sprawę, czy skończyć z tym grzechem, czy rozpocząć tą sprawę. Zaczęliśmy doznawać, co to znaczy gdy Bóg nas wprowadza.

Ale wystarczy tylko, że wejdą w to nauki ludzkie i sytuacja zmienia się. Wtedy człowiek prowadzi człowieka, a to już jest co innego. Gdy człowiek prowadzi człowieka bez Boga, to wtedy powstają zakłócenia, powstaje zupełnie inny obraz Chrystusa niż jest rzeczywistość, bo tylko Ojciec wie o Chrystusie to, co jest prawdziwe. Wtedy Jezus u jednych jawi się, że to jest, o tak fajnie, można sobie robić różne rzeczy, nawet jest napisane, oni pomyśleli: To grzeszmy więcej. Skoro tak łaskawy, taki dobry jest Pan Jezus, to grzeszmy więcej. Niech On więcej będzie doceniony przez to, że więcej nam przebaczył. Do takich wniosków dochodzili ludzie przez swoje zmysły. Podczas gdy kiedy Ojciec prowadzi do Syna, to właśnie po to, żeby człowiek przestał grzeszyć, żeby skończyć z grzechem, żeby zamknąć temat niewoli u diabła. Ojciec nie chce, żeby ci, którzy są wszczepieni w Jego Syna, mieli dalej jakieś połączenie z diabłem, więc On kończy. Tak samo jak wyprowadził Izraela z Egiptu i faraon, i jego wojska, koniec tam, już dalej nie mogli pójść, lud Boży tylko poszedł dalej. Tak samo i z nami, kiedy załatwia temat w chrzcie, kończy temat diabła. Tam jest zanurzenie w chrzest, w śmierć Chrystusa, tam kończy się, spleciony zostaje dług, zostajemy oczyszczeni, uwolnieni, i kiedy jesteśmy wynurzani, wtedy Bóg daje nam czystość Swego Syna, abyśmy mogli nowe życie prowadzić. I teraz jest ważne, czy dalej Bóg będzie nas prowadził, czy my będziemy siebie prowadzić.

Cały czas jest sprawa, czy człowiek wkroczy do pracy Bożej bez Boga, to jest. Niech niewielu z was zostaje nauczycielami bracia, bo poniesiemy wielką odpowiedzialność, bo to jest sprawa Boga. To Bóg daje to, co ma się dziać, ponieważ On przygotowuje sobie lud na wieczność. A człowiek musi mieć to od Boga, żeby móc powiedzieć; „A wy mówcie, jak Słowo Boże mówi”. „A my z Boga mówimy, nie sami z siebie”, mówią apostołowie. My nie wprowadzamy swoich nauczania, my nie wprowadzamy swojego myślenia, że tak powinno być, my mówimy dokładnie to, co powiedział nam Bóg. To jest sprawa Boga, nie ludzi. Tam gdzie diabłu udało się, że ludzie wkroczyli, tam mamy wielkie zamieszanie w tych sprawach Bożych. I ludzie nie wiedzą już: To jak w końcu to jest? To my jesteśmy zbawieni, czy niezabawieni? Jak to w końcu wygląda? No i wtedy przychodzą jakieś inne, inne, następne pomysły.

A więc czyni mocnym – Bóg. Czyni stałym – Bóg. Czyni niewzruszonym – Bóg. Jakie to piękne, gdy się doznaje, że samemu nie wypracowało się tego, że nie wyteżałem się, że nie wiem co nie robiłem, że zrobiłem się taki, tylko doznajesz, że rośniesz. Jeden zasiał, drugi podlał, a wzrost daje Bóg. Rośniesz, dzięki Bogu rośniesz. A kiedy dzięki Bogu rośniesz, to twój wzrost jest wspaniały. W twoim sercu i umyśle jest czysto. Masz dobre pragnienia i dobre wykonania; chcenie i wykonanie, które przychodzi. Masz więc piękne działanie Boga i to jest ta szlachetność; nie ty, lecz Bóg. I wtedy w tym dokonaniu doświadczasz, i zaprawdę wszyscy mówią wtedy: Wiesz, to jest naprawdę cudowne, co się ze mną dzieje. To jest cudowne, co się ze mną dzieje, bo próbowałem skończyć z różnymi rzeczami i nie mogłem, a teraz spadło, jakby to nigdy nie istniało. A więc Bóg odbiera chwałę. Jemu się należy chwała za wszystko. Paweł kiedy mówił, to mówił: Z łaski Boga jestem tym, czym jestem, nie ja doszedłem w swój sposób do tego.

A więc Bóg to czyni i On nas w ten sposób wprowadza w tą kosztowność Swojego Syna, a potem, kiedy już doznajemy w Chrystusie przebaczenia, uwolnienia, doznajemy jak wygląda nowe życie, wtedy Syn zaczyna uczyć nas o Ojcu. Pierworodny Syn wtedy uczy nas o Ojcu i stajemy się coraz bardziej świadomi kim jest nasz Ojciec w Niebie. Piękne to jest, bo wtedy też coraz bardziej ten Ojciec staje się kimś tak drogocennym, jedynym Ojcem, który taki jest, który potrafił tyle znieść. Pamiętam sam, jak wychowywał, jak w pewnym momencie gdzieś do jednego z synów nie mogłem dotrzeć i szedłem do pracy, i wtedy mój

duch płakał we mnie, że nie mogę dotrzeć do swojego dziecka. I szedłem, i wtedy przyszedł mi te słowa z Biblii: Właśnie Ja też tak płaczę nad wami, że nie mogę do was dotrzeć z takimi wspaniałymi prawdami. I wtedy tak myślę: Boże, faktycznie, przecież co Ty czujesz w tym momencie? Dałeś nam Syna, dałeś nam wszystko, a my w ten sposób z Tobą postępujemy, jak byśmy nie chcieli cię zrozumieć. I kiedy Bóg dał mi to zrozumieć, a po drodze był telefon, jeszcze wtedy były te wiszące, podszedłem; gdzieś miałem świadomość, że Bóg coś zrobił z moim synem. I wtedy zadzwoniłem i gdy już rozmawiałem, to już rozmawiał ze mną inny chłopak, który już rozumiał, co ja do niego mówię. Bóg otworzył umysł. To co wróg zamyka, to Bóg może otworzyć. A więc jaką wspaniałą mamy prawdę, że Bóg zajmuje się wszystkim w naszym życiu, żeby nauczyć nas jaki On jest, w jaki sposób On działa.

1List Piotra 5,10.11: „A Bóg wszelkiej łaski, który was powołał do wiecznej swej chwały w Chrystusie, po krótkotrwałych cierpieniach waszych, sam was do niej przysposobi, utwierdzi”, znowu to samo słowo „umocni, na trwałym postawi gruncie. Jego jest moc na wieki wieków. Amen! ”. I kiedy Bóg stawia człowieka na Skale, na swoim Synu, na Chrystusie, na swoim Umiłowanym, wspaniałym Synu, i kiedy wszystko to, co się dzieje, dzieje się z Niego, wtedy jesteś świętym człowiekiem, oddzielonym od świata ciemności. Bóg czyni cię świętym przez ofiarę swego Syna. A więc Bóg dokonując tych dzieł, powoduje, że człowiek wie, że nie żyje już dzięki swoim wszystkim sposobom, zmysłom, tylko żyje już dzięki Bogu, który czyni wspaniałą rzecz. Wtedy zjawia się w tobie owoc Ducha, nad którym w ogóle nie pracujesz; nie ćwiczysz się, by być cierpliwym, nie ćwiczysz się, by miłować, nie ćwiczysz się, by być łagodnym, nie ćwiczysz się w ogóle, a to się dzieje. Stajesz się tak uprzejmy, że nigdy nie myślałeś, że można być tak uprzejmym. Raptem przepuszczasz nawet młodszych ludzi przed sobą, nie patrzysz na różnicę wieku, na nic po prostu. Robisz się innym człowiekiem, bo taki jest Bóg. Zaczynasz poznawać Boga w swojej codzienności, zaczynasz poznawać Jego świętość, Jego miłość, Jego łagodność, Jego cierpliwość.

Problem polega zawsze na tym, gdzie wkraczają ludzie ze swoimi sposobami, tam zawsze powstaje galimatias, zawsze. Stąd powstało mnóstwo religii, które w sumie nigdy nie powinny zaistnieć, bo Bóg założył w swoim Synu jeden Kościół tylko, jedno ciało. I wszystkie członki powinny mieć o sobie jednakie staranie, a jest inaczej poprzez różne rzeczy.

A więc Bóg wszelkiej łaski, On nas powołał do wiecznej swej chwały. Dopóki jesteś, tak jak z ojcem wiary naszej, Abrahamem: „*Trwaj w społeczności ze Mną i bądź doskonały*”, dopóki trwasz z Nim, nie dasz się diabłu wyciągnąć w różne rzeczy, należysz do Boga i zależy ci na tym, żeby Bóg pracował dalej nad tobą, cieszysz się z tego, co Bóg w tobie czyni, Bóg będzie pracował dalej. Dlatego Słowo Boże mówi: Nie gaście Ducha Świętego, nie zasmucajcie Ducha Świętego, ponieważ Bóg wykonuje tą pracę poprzez Ducha Świętego. I tak ważne jest w tym momencie, by poddawać się wpływowi Bożego Ducha. Piękne jest to jak miał być zbudowany Namiot Świadcstwa. I Bóg bierze sobie tego Besalela z Judy i co robi Bóg? Napędza go Duchem umiejętności, daje mu swego Ducha umiejętności, żeby on wykonał to wszystko dokładnie tak, jak chce Bóg, bo Bóg nie byłby w stanie wytłumaczyć temu człowiekowi to co On chce. Potrzebował dać swego Ducha, który wie, co chce Bóg i On napędziwszy tego człowieka, dał mu wszelkie umiejętności, aby to mogło być wykonywane.

Tak samo Duch napędza i nas ludzi umiejętnościami, aby sprawa Boża mogła być wykonywana doskonale, tak jak chce Bóg. Bo my nie mamy pojęcia jako ludzie, co chce naprawdę Bóg. Jakby nas poprosił, to każdy powiedziałby co innego. Ale Duch Święty dokładnie o tym wie i On napędzając człowieka jakkolwiek służbą, czyni to w ten sposób, jak chce Bóg. A więc ten, który wchodzi w jakąkolwiek służbę w Kościele z mocy Ducha Świętego, to zawsze jest to w ten sposób jak chce Bóg, a nie inaczej. Bóg nie chce, żebyśmy wprowadzali cokolwiek swego do Kościoła. A jeżeli wprowadzimy, to chce, żeby z tego się oczyścić, bo to staje przeciwko Jego miłości, staje przeciwko Jego społeczności z nami wszystkimi.

Wszystko, co wniesie człowiek, jest rozdzieleniem, jest rozepchaniem. Ale to, co przyszedł uczynić Pan Jezus, jest pojednaniem, połączeniem. A więc Bóg dokonuje Swego działania. Chciejmy słuchać co On mówi do nas, bo to jest bardzo ważne. Kto ma uszy, niech słucha. Bo to zawsze będzie zgodne z Jego wolą. Jezus mówi: Kto wypełnia Jego wolę, ten będzie tam, gdzie Ja jestem. A Jego wolą jest to, żebyśmy wszyscy trwali w Jego Synu.

A więc twoje kłopotanie się, czy twoje szamotanie się jest wynikiem niedowiarstwa. Jak do ciebie już dotarł i cię pociągnął, to znaczy, że chce dalej pracować, aż to wszystko osiągnie. Uspokój się więc. Słowo Boże mówi: Odpocznij, Pan to wszystko uczyni, ale odpocznij w Nim. Nie odpoczywaj sobie leniuchując, czy cokolwiek, bo w tym odpocznieniu będziesz zagłębiać się w Biblię, w tym odpocznieniu będziesz się modlić do Niego, w tym odpocznieniu będziesz się radował tym, co On w tobie czyni i opowiadał innym o tym, co On w tobie dokonuje. To będzie twoje odpocznienie. Nie będziesz się męczył, nie będziesz czuł, że to cię męczy, tylko będziesz się cieszył, mogąc w tym brać udział. Nie będziesz w ogóle czuł, czy czuła zmęczenia. Wręcz cię będzie ciągnąć do tego, by w tym jeszcze więcej, jeszcze więcej przebywać, bo to czyni Bóg. A człowiek jak tak się męczy, to już trzy kartki przeczytałem, dobra, koniec, i tak sporo jak na dzisiaj. To człowiek ma te swoje plany czytelnicze. Ale kiedy Bóg to czyni, to nie możesz oderwać się od Biblii. Kiedy Bóg chce cię nauczyć Swego Słowa, to On cię bierze na jakiś czas i ty nie potrafisz przestać myśleć o tym, co jest napisane w Biblii. Czytasz, chodzisz, myślisz, wracasz, czytasz, myślisz cały czas. Bóg cię bierze w taką szkołę, gdzie trzyma twój umysł i twoje serce przy Swoim Słowie i to Słowo jest wpisywane w ciebie przez Ducha Świętego. I wtedy coraz więcej mówisz: To rozumiem, to rozumiem, to rozumiem, i coraz bardziej żyjesz tym, co rozumiesz. I to jest piękne działanie Boga, to nie jest z nas. Nawet najmądrzejszy człowiek nie jest w stanie tego zrobić. A więc nie zależy to od mądrości ludzkiej, tylko od działania Boga, bo Bóg zamierzył wprowadzić nas do Swojego domu, dlatego prowadzi nas drogą doskonałą, czystą, świętą. Raduj się, gdy tak jest. Nie zatwardzajcie swoich serc, nie odwracajcie się od Niego i nie szukajcie czegoś innego, kiedy macie kogoś, kto potrafi to zrobić doskonale.

2Tesaloniczan 2, 13.14: „*My jednak powinniśmy dziękować Bogu zawsze za was, bracia, umiłowani przez Pana, że Bóg wybrał was od początku ku zbawieniu przez Ducha, który uświęca, i przez wiarę w prawdę*”. Że Bóg wybrał was od początku ku zbawieniu. Jakie to szczęście! Ani ja nawet nie pomyślałem, żeby się zbawić. Pomyślałem, jaki to byłoby cenne, gdybym poznał Tego, który mnie stworzył. A On myślał, żeby mnie i ciebie zbawić, nie tylko żebyśmy Go poznali, ale żebyśmy mogli z Nim być i zamieszkać u Niego na wieczność. Wobec ciebie i mnie takie wspaniałe plany, taki wspaniały Boży zamysł, o którym nie mieliśmy pojęcia na początku. „*Do tego też powołał was przez ewangelię, którą głosimy, abyście dostąpili chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa*.” To jest takie ogłaszanie wielkości działania Boga, ogłaszanie potęgi, Majestatu, że jesteśmy pod wrażeniem, że zajął się nami Sam Wszechmogący Bóg. A więc mogę być pewnym, że skoro On się zajął, to On też potrafi to dokończyć. Kiedy tylko nie dam sobie zawrócić głowy czymś, nie dam zabrać sobie tego, co najcenniejsze, nie dam się odciągnąć od społeczności z Nim, będę trwać nieustannie i będę korzystał z tego, to On nie tylko mnie zbawi, ale przeze mnie będzie docierał do innych ludzi, żeby ich zbawić. To będzie zbawianie, a nie zabawianie ludzi. To będzie mówienie prawdy, a nie psychologia, bo Bóg nie robi czegoś, co robią ludzie. Bóg mówi: „*Kto z Boga jest, ten Moich Słów słucha*”. A więc kiedy Bóg przyciąga człowieka, człowiek raptem mówi: Ty, to jest naprawdę ważne, ja muszę po prostu mieć z tym czas, żeby to posłuchać, czy dowiedzieć się. Tak jak było opisane w jakiejś pozycji, kiedy w Chinach jeden, nie pamiętam, czy to Hudson Tylor, głosił Słowo Boże jakiemuś Chińczykowi i ten Chińczyk zniknął, przestał przychodzić na te spotkania. I on myślał, posłuchał i odszedł, widocznie mu się nie podobało. A on wrócił za jakiś czas, chyba po miesiącu, czy dwóch i mówi: Zrobiłem to, co powiedziałeś, powiedz mi dalej. On rozumiał, że nie ma tylko słuchać, ale ma zrobić to, co słyszy, a kiedy będzie robić to, co słyszy, ma wrócić po dalsze rozkazy. A więc prawidłowo: Słucha i czyni; to mówi Jezus. A więc kto temu człowiekowi powiedział, żeby poszedł to zrobić? Duch Święty. Tak to się dzieje.

„Przeto, bracia, trwajcie niewzruszenie i trzymajcie się przekazanej nauki, której nauczyliście się czy to przez mowę, czy przez list nasz. A sam Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg, Ojciec nasz, który nas umiłował i dał pocieszenie wieczne, i dobrą nadzieję z łaski, niech pocieszy serca wasze i utwierdzi was we wszelkim dobrym uczynku i w dobrym słowie.” 2Tes.2,15-17. I cały czas Bóg.

Wiecie, kiedy słuchamy ludzi, jak ludzie próbują powiedzieć, że oni coś osiągnęli, to robi się nam głupio, przykro, że w ogóle człowiekowi zależy, żeby skupić na sobie uwagę i powiedzieć: Wiesz, ja do tego doszedłem, ja do tego doszłam. To jest głupie, kiedy my wszyscy wiemy, że bez Boga wszyscy ludzie zawiedli. To Bóg ze mną doszedł do tego, i chwała Bogu! I uważam, że mógłby dotrzeć jeszcze dalej, gdybym gdzieś nie zgubił iluś dni w swoim życiorysie chrześcijańskim. Mógłby jeszcze dalej dotrzeć w Swojej chwale i wspaniałości, żeby wyraźniej było widać Jego Syna we mnie. A więc chodzi o to głównie: Trwaj z Nim w społeczności, należ do Niego, podziwiał Go i nigdy nie odbieraj Mu chwały, która Mu się należy. Nie mów: Łaska i jak do tego doszedłem. Ale jak mówisz: Łaska; to mów jak Bóg z tobą do tego doszedł, jak Bóg osiągnął to, i gdzie Bóg miał problem - tak jak Jezus przyszedł i nie mógł uczynić wielu cudów, bo nie wierzyli w Niego - gdzie Bóg miał problem, bo pojawiła się jakaś nauka ludzka i ona weszła klinem w to doświadczenie, żeby nie pozwolić człowiekowi dalej ufać Bogu. Tylko, żeby człowiek stracił ufność do Boga i pomyślał, że, o, w tym jest coś. Tak jak obrzezanie; oni przyszedli i powiedzieli: Jak się obrzeżecie, to już będzie dobrze, nikt wam nie mówi, że musicie rezygnować z Jezusa. Będziecie mieli Jezusa i obrzezanie, a więc będziecie mieli więcej niż wszyscy i będziecie pełniejsi. A Paweł, kiedy dowiedział się o tym, mówi: Coście zrobili?! Gdy się dacie obrzezać, Chrystus już wam nic nie pomoże, bo odejdziecie od Boga i cofniecie się tam, gdzie Bóg już nie wykonuje Swojej pracy. Tak samo jak byli arcykapłani w Izraelu, kiedy Jezus stał się Arcykapłanem, oni stracili wszystko. Te ich posługi, to już były nic nie warte. Posługa Jezusa od tej chwili nabrała tej wartości.

Piękne Słowa to są, które pokazują, jak Bóg to czyni, w jaki sposób Bóg to czyni, jak trzyma nas mocno, silnie, to Pan trzyma nas Swoją mocą. Wszczepieni w Niego; to On trzyma nas, abyśmy trzymali się wiary, należąc do Niego, ufali Jemu i dziękowali Jezusowi, Ojcu. Paweł mógł pisać innym: Dziękujcie Bogu za wszystko, radujcie się w Panu zawsze, sławcie swego Zbawiciela, nie chodźcie, jakbyście byli filozofami greckimi, jakbyście mieli medytować na temat Boga, ale ciescie się tym, że Bóg działa, że Bóg pracuje, że Bóg okazuje łaskę, że Bóg wyprowadza z grzechów, że Bóg napełnia nowym życiem. Ciescie się, że otwiera umysły ludziom, że daje możliwość grzesznikowi się upamiętać. Radujmy się z dzieła Bożego, a oglądając to dzieło chcemy więcej, aby Pan czynił jeszcze dla chwały Swojej, aby więcej ludzi mogło jeszcze przyjść do prawdy i mogło zostać uwolnionych od niewoli ciemności.

1Koryntian 12, 4-6: *„A różne są dary łaski, lecz Duch ten sam. I różne są posługi, lecz Pan ten sam. I różne są sposoby działania, lecz ten sam Bóg, który sprawia wszystko we wszystkich.”* Wszędzie musi być Jego pieczęć: Jego własność, dla Jego chwały. Piękne. Jakie wspaniałe podniesienie przez Boga nas, naczyń, które byliśmy nic nie warci, a On oczyścił, napełnił żywotem wiecznym i dał światło nam Swojego Syna, abyśmy w tych ciemnościach nie błędzili, abyśmy wiedzieli przez Kogo i w jaki sposób. A więc Słowo Boże bardzo wyraźnie mówi w jednym miejscu o tym, że Bóg obdarzył, w drugim, że Jezus Chrystus obdarzył, a to jest jedność działania. Obdarzył nas wszystkim, co jest potrzebne, abyśmy mogli razem służyć, razem umacniać się, razem się budować, razem chwalić Boga, razem za to Mu dziękować. To Bóg łączy w jedno. Kiedy ludzie łączą w jedno, to wiemy co z tego wychodzi, kliki; jedna klika, druga klika, trzecia klika, czwarta klika. Kiedy Bóg łączy, wychodzi Kościół, jeden Kościół Jezusa Chrystusa. I chwała Bogu za to. Bóg daje nam wszystko.

Ewangelia Jana 3,16, znane nam dobrze miejsce: *„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.”* Dał nam Syna. Dzieje

Apostolskie 5,32: „*A my jesteśmy świadkami tych rzeczy, a także Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy mu są posłuszni.*” Mówiliśmy o tym niedawno – posłuszeństwo Jego Synowi. A więc Bóg dał Syna, a tym, którzy są posłuszni Jego Synowi, dał Ducha. Pełnia. Wypełniany jest człowiek tym, co jest najdrogocenniejsze.

2Tymoteusza 1,7: „*Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni*”, lęklności, niepewności, obaw, „*lecz mocy i miłości, i powściągliwości.*” To nie jest tak, że Bóg zostawia naczynia, fajnie, szlachetne, z zewnątrz obmyte, a w środku nic. On napenia je chwałą Swojej obecności. Miłość, Bóg jest miłością. A tam gdzie mieszka Bóg, tam mieszka miłość. A więc miłość pokazuje, że Bóg mieszka w nas, że dokonuje się wspaniałe Boże działanie. To jest miłość Boga, to nie jest ludzka miłość, to jest Boża miłość. Boża miłość posłała Syna na krzyż, abyśmy my, obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli. To jest miłość, która posłała Syna na tę hańbę, na tę zniewagę, na to przyjęcie tych wszystkich naszych grzechów, aby nas uwolnić od niewoli diabła. To jest miłość. Uwalniamy w ten sposób. To jest miłość. Służmy sobie nawzajem, byśmy uwalniani byli od niewoli diabła, by ludzie chcieli więcej Chrystusa, żeby chcieli życia, które jest zgodne z wolą Boga, a nie tylko ludzkiego życia, trochę lepszego od innych, ale nie takiego, jak chce Bóg. Bo Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Go miłują, aby Jego Syn był coraz bardziej widoczny w nas. Przekształca nas na obraz Swego Syna, to jest Jego praca. Wszyscy mogliśmy być różnymi ludźmi, nie ma znaczenia, mogliśmy być tacy źli, tacy źli, tutaj mogliśmy mieć honory, tam nie ma honorów, ktoś mógł być taki, czy inny. Nie ma znaczenia, krzyż załatwił temat wszystkich nas, umarliśmy wszyscy, aby zaistniał w nas Jeden – Chrystus. I to jest zbawienie. Bez Chrystusa nie ma zbawienia. Kto ma Chrystusa, ma życie wieczne, kto nie ma Chrystusa, nie ma życia wiecznego. Na tym polega żywot wieczny. Może mieć wiedzę o Chrystusie, ale wiedza o Chrystusie nie daje życia wiecznego. Jezus daje życie wieczne, kiedy On nas napenia Swoim życiem, uwolnionych od naszego życia. Dlatego Paweł mógł się cieszyć: Nie żyję ja, lecz żyje we mnie Chrystus. Pięknie. Chwała Bogu za to. To jest dzieło Boże.

1Koryntian 2,12: „*A myśmy otrzymali nie ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, czym nas Bóg łaskawie obdarzył.*” Bóg posłał Swego Ducha po to, żebyśmy nie zostali w jakiejś nieświadomości. Jezus mówi: „*Lepiej gdy Ja odejdę i gdy przyjdzie Pocieszyciel, gdyż On was wprowadzi we wszelką prawdę.*” I kiedy Duch Święty wprowadza nas, to nigdy nie jest to coś innego, niż jest zapisane w Biblii. Zawsze to jest to, co tu jest zapisane, zgodnie ze Słowem Bożym. Ale daje nam zrozumieć to, abyśmy mogli to pojąć co jest napisane, dotyczące całej Biblii, gdyż cała Biblia przez Boga jest natchniona. I to ludzie Boży, natchnieni Duchem Bożym spisywali te Słowa dla nas, abyśmy mogli wiedzieć jak to, jak to wyglądało. Bo ktoś by powiedział: Skąd oni to wiedzą w ogóle? Czy oni byli tam u króla, kiedy on się naradzał? Tak, widzieli tą naradę i słyszeli co on mówił. Tak jak Elizeusz był tam i słyszał co ten król wymyśla. I on był zdziwiony: A skąd oni wiedzą co myśmy teraz wymyślili? No właśnie. I dlatego Biblia jest tak napisana jakby ktoś był wszędzie i wszystko widział. No tak Bóg właśnie widzi, dlatego tak prosto jest napisana.

1Koryntian 3,6.7 co już wspominaliśmy: „*Ja zasadziłem, Apollos podlał, a wzrost dał Bóg. A zatem ani ten, co sadi, jest czymś, ani ten, co podlewa, lecz Bóg, który daje wzrost.*” On jest Tym. My jesteśmy sługami, jak sługa nieużyteczny; co Pan chciał, to Pan uczynił. Chwała Bogu za to. A Pan ratuje ludzi, Pan kocha człowieka inaczej niż my. Pan chce zbawić człowieka, nie chce zostawić człowieka w złym stanie, bo wie, że zły stan nie będzie mógł prowadzić człowieka do wieczności, bo nic nieczystego tam nie wejdzie. Musi być oczyszczenia, a czystość jest tylko w Chrystusie.

A więc niech Bóg pomoże cieszyć się nam, że Bóg się tego podjął. My nie wierzymy w ludzi, którzy są budowniczymi, my wierzymy w Chrystusa, który jest Budowniczym, i który działa. On wie co chce Ojciec

i dokładnie zgodnie z zamysłem Ojca łączy nas, usuwa przeszkody pośród nas, napędza nas myślami, które są potrzebne, aby osiągać pokój między sobą. A więc On też pociąga nas w tym kierunku w odpowiedni sposób. To On buduje dom dla Swego Ojca.

2Koryntian 5, 4.5: „*Dopóki bowiem jesteśmy w tym namiocie, wdychamy, obciążeni, ponieważ nie chcemy być zewleczeni, lecz przyobleczeni, aby to, co śmiertelne, zostało wchłonięte przez życie. A tym, który nas do tego właśnie przysposobił, jest Bóg, który nam też dał jako rękojmię Ducha.*” O tym czytamy w różnych miejscach, gdzie też jest napisane. Ale cały czas to jest Bóg. Bracie i siostro, trzeba skończyć z mniemaniem, że my swoimi sposobami, swoją rezolucją, swoją roztropnością, swoją mentalnością coś jesteśmy w stanie osiągnąć. Patrzymy na to, co Bóg czyni i uważajmy na to, co On czyni. Nie marnuj swego czasu nawiedzenia, należ do Boga i ucz się od Boga tego, co On cię uczy. Nauczycielem twoim jest Jezus Chrystus. A Nauczyciel mówi, że prawidłowo jest taki uczeń przygotowany, który jest jak jego Mistrz. A więc Pan wie jak nas przygotowywać, On potrafi. To jest wspaniałe, że to Pan czyni to. My mamy to wielkie szczęście, że nie my mocą, ani siłą, ale wytrwaliście przy Mnie we wszystkim, mówi Pan. I to była pochwała dla tych ludzi, którzy przecież robili różne dziwne rzeczy. Wytrwaliście przy Mnie we wszystkich Moich pokuszeniach. Jak dobrze jest słuchać się Boga i nie określać, jak będzie moje chrześcijaństwo wyglądać; co ja bym robił w tym chrześcijaństwie? Ja tak myślę, że bym robił chyba to. Tak nie działa, to Pan określa. On ustala. Tak jak jest napisane, Duch Święty ustala która część czym będzie się zajmować. I napędza tą częścią tym co jest potrzebne, aby się tym zajmować. Chwała Bogu za to. Wszystko dzieje się poza nami. Nam trzeba słuchać i poddawać się z wielką radością tej pracy Bożej, należąc do Boga. To odbiera nam chwałę, co? Tak całkiem, tak do zera. Ja nie wiem czy to tak, człowiek tak mówi, ale za chwilę, jednak coś musi być, że coś dobrego we mnie jest.

List do Hebrajczyków 13,20.21: „*A Bóg pokoju, który przez krew przymierza wiecznego wywiódł spośród umarłych wielkiego pasterza owiec, Pana naszego Jezusa, niech was wyposaży we wszystko dobre, abyście spełnili wolę jego, sprawując w nas to, co miłe jest w oczach jego, przez Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen.*” Jakie to proste przesłanie - Bóg przez Swojego Syna w nas dokonuje największych wspaniałości. Miłość do Boga jest drogocennym darem Bożym. Aby miłować Tego, który te piękne rzeczy czyni, trzeba Boga. Dlatego Bóg rozlewa Swoją miłość w sercach tych, którzy są usprawiedliwieni, pojednani z Bogiem, mają pokój z Bogiem. Niech będzie uwielbione Jego Święte Imię, niech chwała będzie Jego Synowi za wszystko, co czyni zawsze zgodnie z wolą Ojca. Niech lud Boży chwali swego Boga nieustannie, należąc do Niego w taki sposób, jak On nas tego uczy.

List Judy 24.25: „*A temu, który was może ustrzec od upadku i stawić nieskalanych z weselem przed obliczem swojej chwały, jednemu Bogu, Zbawicielowi naszemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, niech będzie chwała, uwielbienie, moc i władza przed wszystkimi wiekami i teraz, i po wszystkie wieki. Amen.*” A Bogu, który jedynie jest dobry, niech będzie chwała za to, co postanowił zrobić dla nas ludzi, abyśmy nie zginęli w gehennie, ale mogli mieszkać z Nim na wieczność, należąc do Niego w Chrystusie Jezusie. Zbawieni za darmo, wykupieni za cenę krwi Jezusa Chrystusa, bez naszych opłat, bez czegokolwiek, ale życie za życie. Oddaję życie, żeby On napędził mnie życiem. Wiem, że jeśli nie oddam Mu całego swojego życia, to tak jakbym się wzbraniał, by oddać Temu, który jedynie może napędzić mnie życiem. I wtedy co osiągam? Zostaję przy swoim.

Niech Bóg pomoże ufać Jemu, bo to też przychodzi od Boga. My jesteśmy nieufni jako ludzie. Bóg czyni coś pięknego, że raptem człowiek doznaje: No nie mama nikogo, komu mógłbym tak zaufać, jak Bogu. Nawet w doświadczeniu ufam Jemu ponad wszystko. Job mówi: Choćby mnie zabił, ufam, że to jest to, co być powinno. Ufam Mu bez względu na to w jaki sposób postąpi. Ufam, że tak jest najlepiej, w ten sposób, żeby mnie oczyścić, przeprowadzić.

2Piotra 1,3.4: „*Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądlivość.*” I to wszystko w Jego trosce, w Jego miłości, w Jego pragnieniu, abyśmy zostali uratowani z tej ziemi, abyśmy mogli przejść przez to ziemskie życie, jako ludzie przeprowadzeni przez Boga; choćbym szedł ciemną doliną, ciemność, zła się nie ulękne, bo Ty jesteś ze mną, Ty mnie przeprowadzisz, Panie. Ufaj Bogu, ciesz się Nim, dziękuj Mu za wszystko, nie próbuj z siebie zrobić kogoś, kto nie wiadomo co tam robi, żeby coś po swojemu osiągnąć. On osiągnie to najlepiej, jeżeli ty będziesz ufać Jemu, cieszyć się Nim i dziękować Mu za Jezusa, za wszystko. Będziesz coraz więcej oglądał. Sam wiesz i sama wiesz jak to działa się, kiedy robisz to. Zawsze jest pięknie, zawsze jest tak, że Bóg jest uwielbiony, Bóg jest uczczony, masz radość i wdzięczność, i składasz Mu ofiarę; owoc warg wyznający Imię Syna Jego, jako największego, najpotężniejszego Syna, w którym Ojciec zawarł wszystko, abyśmy mogli żyć i obfitować. Chwała Bogu za to, co On postanowił zrobić, żebyśmy nie zginęli w gehennie, ale mogli być w Jego domu! Chwała Bogu za to, że gdy my Jego szukamy, to On jest hojnym, abyśmy mogli zobaczyć. Szukaj Mnie dalej, więcej zobaczysz jeszcze, więcej będziesz oglądać z tych pięknych rzeczy, i będziesz więcej mógł powiedzieć, i cieszyć się, że Bóg napęlnia cię Sobą Samym przez Jezusa Chrystusa i prze Swego Ducha Świętego. To jest prawdziwy Kościół, to jest prawdziwy Boży lud, o który troszczy się Sam Bóg. I jeżeli coś się stało, i człowiek pogubił się, może wrócić. Bóg jest gotów oczyścić. Ale wrócić po to, żeby to był już Bóg. Amen.